

Wojciech Grott

Działalność polskiego chóru „Harmonja” w Gdańsku-Siedlcach w latach 1920–1935 na podstawie polskojęzycznej prasy Wolnego Miasta Gdańska

Wprowadzenie

Niniejszy tekst ma za zadanie przybliżyć czytelnikowi lokalne struktury polonijne na przykładzie towarzystwa śpiewaczego z Siedlec. Okres Wolnego Miasta Gdańska charakteryzował się wzmoczoną aktywnością polskiej ludności, organizującej się w różnorodnych stowarzyszeniach. Ich działalność przejawiała się dbałością o kultywowanie rodzimych mowy i kultury w zdominowanym przez Niemców Gdańsku. Dogłębne poznanie dziejów tej grupy ludzi wymaga od badaczy poruszania kwestii nie tylko *stricte* prawno-administracyjnych, ale także społecznych. Bez zaangażowania na najniższym szczeblu organizacyjnym, nie mogłaby się bowiem wytworzyć żadna licząca się struktura zrzeszająca ludność polonijną.

Część z wyżej wspomnianych polskich towarzystw doczekała się już mniej lub bardziej wyczerpującej charakterystyki swojej działalności. Na temat siedleckiego zespołu muzycznego, z uwagi na mało rozpoznaną bazę materiałową, nie powstało do tej pory osobne opracowanie. Autor niniejszego tekstu za cel swej pracy powziął przedstawienie towarzystwa w możliwie jak najbardziej przystępny sposób, korzystając z dotychczas niewykorzystanych pod tym kątem źródeł¹.

Punkt odniesienia do badań dziejów koła śpiewaczego „Harmonja”² stanowi przedwojenna polskojęzyczna prasa wychodząca na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Jej zbiory zasilają bibliotekę Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku. Na łamach prasy przekazywano wieści o bieżących wydarzeniach związanych z działalnością chóru. Informacje te przybierały formę zarówno osobnych notatek prasowych, jak i krótkich adnotacji, dopisków czy komentarzy. Na tej podstawie autorowi udało się odtworzyć proces powstawania towarzystwa oraz dalsze jego losy.

¹ Jeżeli chodzi o towarzystwa śpiewacze, zagadnienie ich działalności było do tej pory poruszane m.in. przy okazji artykułów traktujących o ogóle polskich stowarzyszeń kulturalnych bądź muzycznych. Do dzisiaj nie powstało żadne opracowanie opisujące indywidualnie poszczególne zespoły. Zob. np. H. Nowakowska, *Życie kulturalne i muzyczne Polonii w Wolnym Mieście Gdańsku*, „Zeszyty Naukowe – Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Gdańsku” 1979, t. 18, s. 213–224; K. Sochaczewska, *Polskie towarzystwa kulturalne Gdańska w latach 1891–1910*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1959, nr 1–2, s. 175–188.

² Pisownia oryginalna.

Źródła historyczne, takie jak materiały prasowe wszelkiego typu, cechuje spory subiektywizm wypowiedzi. Należy pamiętać, że prasa nie tylko odbijała nastroje opinii publicznej, ale także w zależności od sytuacji umiejętnie je kształtowała. Niepodważalną zaletą tego typu materiałów jest to, iż teksty w nich zawarte sporządzane były w niewielkim odstępie czasu od wydarzeń, które opisują. Dla badacza dziejów lokalnych stowarzyszeń stwarza to pole do badań z uwagi na żywe zainteresowanie działalnością owych towarzystw przez prasę. Jest to istotne z uwagi na fakt, że obecnie nie są znane żadne archiwalia, sprawozdania, czy też dane statystyczne, dotyczące działalności opisywanego zespołu muzycznego.

Geneza towarzystwa śpiewaczego na Siedlcach

Sytuacja geopolityczna, jaka wytworzyła się w Europie Środkowo-Wschodniej po zakończeniu działań zbrojnych związanych z pierwszą wojną światową, sprzyjała rozmaitym przeobrażeniom społeczno-politycznym. Klęska Niemiec wraz z odrodzeniem niepodległej Polski zapoczątkowały dyskusję na temat dalszych losów terenów dawnego zaboru pruskiego, w tym Gdańska. Polacy zgłaszali swoje aspiracje terytorialne do miasta i portu, argumentując je względami historycznymi i ekonomicznymi, w mniejszym zaś stopniu demograficznymi. Większość mieszkańców stanowili bowiem Niemcy, chcący pozostać w granicach swojego państwa. Nieliczna ludność polska określana była mianem Polonii gdańskiej i w zależności od stopnia uświadomienia narodowego liczyła od kilku do kilkunastu procent³.

Utworzenie w 1920 r. Wolnego Miasta Gdańska (Freie Stadt Danzig) było rozwiązaniem kompromisowym, godzącym oba państwa. Strona polska otrzymała liczne przywileje gospodarcze, reprezentowała ponadto interesy miasta na arenie międzynarodowej. Gwarantem tych i innych praw miała zostać Liga Narodów. Powstanie Wolnego Miasta Gdańska spowodowało wzrost aktywności tutejszych działaczy i stowarzyszeń polonijnych.

Obszar tego nowo powołanego tworu politycznego obejmował Gdańsk wraz z okolicznymi terenami. Granice poprowadzono w ten sposób, że objęły swym zasięgiem wszystkie przedmieścia, w tym także Siedlce (Schidlitz), przez ludność polską określane mianem Sidlice bądź Szydlice, a będące częścią Gdańska od 1814 r. Również okoliczny Emaus (Emaus), wówczas będący osobną wsią, został włączony do Wolnego Miasta⁴.

Siedlce były już wtedy stosunkowo dobrze rozwiniętym przedmieściem. Znajdowały się tutaj typowe gmachy instytucji publicznych, takie jak szkoła czy urząd pocztowy. Od lat osiemdziesiątych XIX w., w związku ze wzrostem liczby ludności, dzielnica była skomunikowana ze Śródmieściem linią tramwajową. Na przełomie XIX i XX w. wybudowano od podstaw dwie świątynie chrześcijańskie: protestancki zbór Zbawiciela

³ S. Dziewulski, *Ludność Wolnego Miasta Gdańska*, Warszawa 1924, s. 2–3; T. Kijeński, *Ilu jest Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska*, Gdańsk 1929, s. 4.

⁴ J. Muhl, *Geschichte der Dörfer auf der Danziger Höhe*, Danzig 1938, s. 154; E. Gołębek, *Dzieje okolic Gdańska i Gdyni*, Gdańsk 2010, s. 382.

(Heilandskirche) oraz katolicki kościół pw. św. Franciszka z Asyżu. Tutejsza zabudowa mieszkaniowa składała się w zdecydowanej większości z niewielkich domów bądź kamienic czynszowych, o raczej stosunkowo niskim standardzie. Dopiero wraz z nastaniem lat dwudziestych XX w. tempa nabrały prace budowlane nad szeregiem spółdzielczych zespołów mieszkalnych o nieco wyższym, choć wciąż typowo robotniczym charakterze⁵.

Dzielnica należała wówczas do jednych z bardziej zaludnionych części miasta. W 1910 r. mieszkało tu 10 337 osób. W 1929 r. liczba mieszkańców wzrosła do 13 858, w zdecydowanej większości Niemców⁶. Polacy reprezentowani byli przez nieliczną, lecz stosunkowo dobrze zorganizowaną, aktywną grupę działaczy, głównie pochodzenia kaszubskiego. Siedlce znajdowały się bowiem wzdłuż naturalnej drogi na Kaszuby, co determinowało osadnictwo z tych okolic. Trudno określić dokładny udział ludności polskiej w ogólnej liczbie mieszkańców dzielnicy. Dla czasów Wolnego Miasta Gdańska brakuje odpowiednich danych statystycznych. Szacuje się, że siedlecka Polonia liczyła od kilku do kilkunastu procent⁷.

Działalność kulturalna gdańskiej Polonii w dużej mierze skupiała się wokół stowarzyszeń, funkcjonujących w mieście już od końca XIX w. Aktywni polscy działacze aranżowali rozmaite wydarzenia i akcje artystyczne, organizowane w ramach tych struktur. Miały one na celu kultywowanie polskiej mowy i kultury, a także integrację ludności polonijnej. Za pierwsze stowarzyszenie tego typu uważa się „Ogniwo”, założone w 1876 r. Było to towarzystwo ludowe, zrzeszające wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego w mieście. Nie przetrwało ono jednak do czasów Wolnego Miasta Gdańska. Najdłużej działała „Jedność”, założona w 1884 r.⁸

Polacy lubowali się w rozmaitych balach i zabawach, organizowanych w licznych gdańskich restauracjach. Udział w tych uroczystościach nierzadko brały chóry polonijne, uświetniające swoją obecnością ich przebieg. Pokazy i występy owych zespołów cieszyły się sporą popularnością wśród polskiej widowni. Najstarszym polskim towarzystwem śpiewaczym był chór „Lutnia”, założony w Gdańsku w 1896 r. Z biegiem czasu powstawały kolejne koła i zespoły, dość szybko obejmując wszystkie części miasta i okolic, gdzie zamieszkiwała zwarta ludność polska. Ich działalność dotyczyła śpiewu zarówno świec-

⁵ E. Gołąbek, *Dzieje okolic...*, s. 383; W. Grott, *Rozwój gdańskiej sieci tramwajowej w latach 1873–1920* [w:] *Ekonomia i historia. Wybrane aspekty rozwoju cywilizacyjnego*, red. I. Janicka, T. Gutowski, Gdańsk 2016, s. 262–263.

⁶ W. Geisler, *Die Großstadtsiedlung Danzig*, Danzig 1918, s. 86; A. Romanow, *Obraz demograficzny Gdańska w latach 1920–1939* [w:] *Historia Gdańska*, t. 4, cz. 2, red. E. Cieślak, Sopot 1999, s. 21.

⁷ Biorąc pod uwagę kryterium wyznaniowe, w 1919 r. dzielnicę miało zamieszkiwać około 3000 Polaków. Klóci się to z wynikami wyborów do gdańskiego parlamentu (Volkstagu). Na polskie listy oddano bowiem na Siedlcach w 1920 r. raptem 320 na 4128 głosów. Tak słabe wyniki argumentowano poparciem udzielanym przez część Polonii katolickiemu centrum (Zentrumspartei), bądź też nieuczestniczeniem w wyborach. Zob. *Trzydzieści tysięcy Polaków w Gdańsku*, „Gazeta Gdańska”, 22.03.1919, nr 67, s. 1; *Das Wahlergebnis der Bezirke in Danzig-Stadt*, „Danziger Volksstimme”, 17.05.1920, nr 113, s. 2.

⁸ S. Gierszewski, „Ogniwo” – najstarszy związek Polaków w Gdańsku, „Rocznik Gdański. Organ Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku” 1955, t. 14, s. 7, 10.

kiego, jak i kościelnego. Polacy ochoczo angażowali się w pracę zespołów, kładąc nacisk na kultywowanie polskiego języka i kultury⁹.

Wokół tego typu stowarzyszeń muzycznych skupiali się polscy muzycy-śpiewacy, w sporej części amatorzy. Koła śpiewacze nie ograniczały się w swojej działalności wyłącznie do centrum miasta, ale brały aktywny udział w życiu polonijnym również na przedmieściach i poza Gdańskiem. Chóry powstały także we Wrzeszczu (Langfuhr), Nowym Porcie (Neufahrwasser), na Siedlcach (Schidlitz), w Starym Szotlandzie¹⁰ (Altschottland), w Oliwie (Oliva), czy też w Sopocie (Zoppot). Organizacyjnie przynależały one do Okręgu VI Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Gdańsku, który skupiał dziesięć towarzystw (osiem zespołów mieszanych i dwa męskie): „Lutnia” (Gdańsk), „Cecylia” (Gdańsk), „Lutnia” (Oliwa), „Cecylia” (Nowy Port), „Harmonja” (Siedlce), „Lutnia” (Sopot), „Lira” (Stare Szkoty), „Cecylia” (Wrzeszcz), „Moniuszko” (chór męski – Gdańsk), „Cecylia” (chór męski – Wrzeszcz)¹¹.

W mieście działała również polska szkoła artystyczna, Polskie Konserwatorium Muzyczne. Udzielało ono lekcji przyszłym muzykom niezależnie od ich wieku. Uczęszczali do niego nie tylko mieszkańcy z terenu Wolnego Miasta Gdańska, ale i z okolicznych wsi pomorskich. Powstało z inicjatywy powołanego cztery lata wcześniej Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Konserwatorium miało swoją placówkę w Śródmieściu, przy ul. Ogarnej (Hundegasse 31), w lokalu dzierżawionym od polskiego kupca Franciszka Rytlewskiego. Działalność była finansowana m.in. poprzez miesięczne składki członkowskie, wynoszące 10 guldenów. Od 1934 do 1939 r. szkoła funkcjonowała jako Polskie Konserwatorium Muzyczne Macierzy Szkolnej¹².

Powstanie Koła Śpiewaczego na Siedlcach

Powstanie Wolnego Miasta Gdańska stało się impulsem motywującym społeczność polonijną zamieszkującą poszczególne jego części do jeszcze bardziej wytężonej pracy. W czasach niemieckich czyniono bowiem pewne ograniczenia na poziomie organizacyjnym. Odmawiano wstępu do sal i lokali, gdzie poszczególne polskie stowarzyszenia mogłyby przeprowadzać zebrania swoich członków. Dlatego zawiązanie się większej liczby organizacji, w tym tych zrzeszających i reprezentujących interesy Polonii w Gdańsku, stało się możliwe dopiero po 1920 r. Wówczas to powołano do życia Gminę Polską, która wzięła ciężar odpowiedzialności za sprawy prawne, społeczne, szkolne czy kościelne. Szeroki zakres jej kompetencji obejmował m.in. aranżację wydarzeń kulturalno-oświatowych, agitację na rzecz polskich kandydatów do gdańskiego parlamentu, czy też niesienie pomocy uboższym członkom polonijnej społeczności¹³. Najstarszym siedleckim

⁹ *Jednodniówka śpiewacza VI-go Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Gdańsku*, Gdańsk 1927, s. 24.

¹⁰ Starym Szotlandem określano przed wojną Stare Szkoty.

¹¹ *Jednodniówka...*, s. 10.

¹² H. Nowakowska, *Życie kulturalne i muzyczne...*, s. 213–219.

¹³ Gmina Polska powstała w 1921 r. Jej filie były rozrzucone po całym Gdańsku, w tym i na Siedlcach. Zob. H. Stępniań, *Ludność Polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991, s. 221–225.

związkiem integrującym tutejszą ludność polonijną było towarzystwo ludowe „Oświata”, powstałe w 1896 r.¹⁴ Działo ono na podobnej płaszczyźnie jak wymieniona wcześniej „Jedność”. Współorganizowało zabawy i wydarzenia kulturalne, krzewiące polskość wśród siedleckiej Polonii.

Cały czas brakowało na Siedlcach chóru z prawdziwego zdarzenia, który mógłby śpiewem i występami artystycznymi uświetnić wydarzenia świeckie i kościelne, organizowane na terenie dzielnicy i nie tylko. Idea powołania towarzystwa muzycznego spotkała się z dużym entuzjazmem siedleckich i emausowskich działaczy polonijnych. Głównym inicjatorem i pomysłodawcą był znany tutejszy aktywista, a przy tym radny miasta, Augustyn Dunst. Pochodził on z kaszubskiej rodziny, która na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej osiadła na Siedlcach, przy ul. Szarej (Unterstraße)¹⁵.

Spotkanie założycielskie zostało zwołane na 6 lutego 1920 r. w sali restauracji ogrodowej o nazwie Cafe Bürgergarten. Lokal ten, prowadzony przez przychylnego ludności polskiej Niemca Kurta Steppuhna, mieścił się przy ul. Kartuskiej (Karthäuser Straße 27)¹⁶. Obejmował zabudowania z obszerną salą oraz przyległy ogród z muszlą koncertową. W późniejszym okresie restauracja ta stanowiła częste miejsce spotkań, prób czy koncertów nowo zawiązanego towarzystwa śpiewaczego¹⁷.

Powstałe wówczas Koło Śpiewacze przyjęło w swoje szeregi 44 członków. Wyklarował się pierwszy zarząd, na czele którego stanął Ludwik Maciejewski jako prezes¹⁸. Od samego początku swojego funkcjonowania towarzystwo aktywnie propagowało działalność artystyczną poprzez śpiew zarówno świecki, jak i kościelny. Jedną z pierwszych prób zespołu została zwołana na dzień 11 lutego w lokalu Rudolfa Banieckiego w Emaus, przy ul. Kartuskiej (Karthäuser Straße 184)¹⁹, blisko kościoła św. Franciszka²⁰.

Samo zawiązanie się Koła Śpiewaczego ma ścisły związek z katolicką świątynią w Emaus. Jednym z celów działających wówczas w mieście chórów było zaangażowanie

¹⁴ *Zebranie Towarzystwa Ludowego „Oświata” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie”, 16.06.1926, nr 135, s. 6; *Trzydziestolecie Tow. Ludowego „Oświata” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie”, 13.09.1926, nr 210, s. 6.

¹⁵ *Jednodniówka...*, s. 68; G. Danielewicz, *W kręgu Polonii gdańskiej*, Gdańsk 1996, s. 55.

¹⁶ Nieruchomość mieściła się pod adresem oznaczonym według numeracji używanej do 1934 r. Lokal znajdował się mniej więcej na wysokości dzisiejszych zabudowań, pomiędzy współczesnymi numerami 53–67.

¹⁷ *Jednodniówka...*, s. 68; W. Grott, *Restauracje polskie w międzywojennym Gdańsku [w:] Swój do Swego. Z dziejów przedsiębiorczości polskiej w Gdańsku okresu Wolnego Miasta (1920–1939)*. Szkice, red. J. Daniluk, Gdynia 2016, s. 47.

¹⁸ Pełen skład zarządu przedstawiał się następująco: Ludwik Maciejewski – prezes, Teofil Nierzwicki – zastępca prezesa, Beszczyńska i Zakrzewska (niewymienione z imienia) – sekretarki, Antoni Paweletz – skarbnik, Zygmunt Tuski – bibliotekarz, Michał Mielniński i Józef Laskowski – radni. Zob. *Jednodniówka...*, s. 68.

¹⁹ Według numeracji wprowadzonej w 1934 r. Dotychczas stosowany okólny schemat adresowania poszczególnych nieruchomości położonych przy ul. Kartuskiej zastąpiono funkcjonującym do dziś systemem: patrząc w stronę Emaus, lokale po prawej stronie ulicy otrzymały numery nieparzyste, a te po lewej stronie – parzyste. Zob. *Przenumerowanie ulic*, „Gazeta Gdańska”, 8.09.1934, nr 202, s. 8. Adresy nieruchomości znajdujących się przy Kartuskiej, wspomniane od tego momentu w niniejszym tekście, będą oznaczone wedle numeracji stosowanej po 1934 r.

²⁰ *Zebrania Towarzystw*, „Gazeta Gdańska”, 10.02.1920, nr 32, s. 3.

artystyczne podczas wydarzeń religijnych organizowanych w gdańskich kościołach. Stanowiło to element krzewienia ducha polskości oraz rodzimego języka. Polonii czyniono bowiem trudności w możliwości pełnego wyznawania swej wiary, czego przejawem był chociażby brak polskich nabożeństw w kościele w Emaus, pomimo sporej grupy polskojęzycznych katolików na terenie parafii. Osobiste interwencje u biskupa chełmińskiego, składane przez wspomnianego już wcześniej Augustyna Dunsta, przyniosły zamierzone efekty²¹. Powstanie towarzystwa zbiegło się w czasie z zapowiedzią odprawienia pierwszego polskiego nabożeństwa w tym kościele. Zaplanowano je na niedzielę 15 lutego na godz. 8.00 rano²².

Podczas pierwszego roku swojej działalności chórzycy ćwiczyli wyłącznie pieśni jednogłosowe. Dopiero po objęciu posady dyrygenta przez Ignacego Wilczewskiego²³ zaczęto ćwiczyć także pieśni czterogłosowe. W międzyczasie liczba członków towarzystwa wzrosła do 50 osób. W 1921 r. prezesem dalej był Ludwik Maciejewski, a jego zastępcą wybrano Stanisława Beszczyńskiego²⁴.

Bardzo szybko okazało się, że wytworzona formuła zespołu jest niewystarczająca w porównaniu z możliwościami i oczekiwaniami osób zainteresowanych jego działalnością. Lokalne, niewielkie koło, aby całkowicie zaspokoić potencjał drzemiący wewnątrz polonijnych środowisk na Siedlcach, musiało się przekształcić w chór z prawdziwego zdarzenia.

Działalność chóru „Harmonja”

Wraz z coraz aktywniejszą działalnością Koła Śpiewaczego podjęto decyzję o nadaniu nazwy towarzystwu. Miało to podkreślić prestiż oraz trwałość zespołu. Podczas spotkania 18 stycznia 1922 r. dotychczasowe koło przekształciło się zatem w chór „Harmonja”²⁵. Pierwszy koncert towarzystwa pod nowym szyldem odbył się miesiąc później, 18 lutego 1922 r. w sali restauracyjnej Kurta Steppuhna, przy współudziale kilku innych gdańskich

²¹ G. Danielewicz, *W kręgu Polonii...*, s. 56.

²² „Gazeta Gdańska”, 13.02.1920, nr 34, s. 2.

²³ Ignacy Wilczewski urodził się 13 września 1890 r. w osadzie Hejtus koło Sianowej Huty na Kaszubach. Po odbyciu służby w wojsku niemieckim podczas pierwszej wojny światowej, w 1918 r. przybył do Gdańska. Uzyskał wykształcenie muzyczne oraz handlowe, ale pracował jako kolejarz. Działał w polonijnych towarzystwach, chociażby w „Harmonji”. Na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej wyjechał z Gdańska, a po powrocie został 6 kwietnia 1940 r. aresztowany. Osadzono go w obozach Dachau, Oranienburg i Mauthausen-Gusen, gdzie był brutalnie bity. Dnia 17 września 1941 r. stanął w obronie współwięźnia, skutkiem czego został skatowany i zepchnięty w przepaść przez jednego z SS-manów. Pomimo dawania oznak życia spalono go w krematorium. Ignacy Wilczewski został upamiętniony poprzez nazwanie w 2011 r. jego imieniem niewielkiego skweru, położonego u zbiegu ulic Kartuskiej (Karthäuser Straße), Zakopiańskiej (Weinbergstraße) i Bema (Staubenstraße). Zob. Uchwała Nr X/128/11 Rady Miasta Gdańska z dnia 28 kwietnia 2011 r. w sprawie nadania nazwy skwerowi (Ignacego Wilczewskiego), http://bip.gdansk.pl/subpages/akty_prawne/pliki/2011/URM_2011_6_128.pdf [dostęp: 10.03.2018].

²⁴ *Jednodniówka...*, s. 68–69.

²⁵ *Cześć pieśni! Pamiątka z 1-go Wszechpolskiego Zjazdu Stowarzyszeń Śpiewających w dniach Zielonych Świąt 4-go i 5-go czerwca 1922 roku w Warszawie*, red. J. Dęboróg-Bylczyński, Warszawa 1922, s. 22.

chórów, m.in. „Moniuszki” z Gdańska, „Lutni” z Gdańska, „Lutni” z Sopotu, a także „Liry” ze Starych Szkotów. Siedlecki chór pod batutą Ignacego Wilczewskiego wykonał utwór „Ziemia Nasza” na cztery głosy mieszane. Koncert odbył się przy udziale licznej publiczności, która po wysłuchaniu występów przystąpiła do zabawy tanecznej wraz z członkami zespołów przybyłych na to wydarzenie²⁶.

Niedługo potem doszło do zmiany na stanowisku dyrygenta chóru. Dnia 11 czerwca 1922 r. posadę Wilczewskiego objął Jan Komorski, wcześniej wieloletni kierownik chóru męskiego z Poznania. Pod jego batutą „Harmonja” zaczęła jeszcze usilniej angażować się w rozmaite uroczystości polonijne. Brała aktywny udział w nabożeństwach polskich, jak również urządzała zabawy z koncertami wokально-instrumentalnymi.

Częstą praktyką było organizowanie wycieczek na Kaszuby. Wyjazdy cieszyły się dużą popularnością wśród członków chóru, toteż podróżowano praktycznie każdego lata. Na początku lipca 1922 r. chór udał się krajoznawczo do miejscowości Chmielno. W 1924 r. zorganizowano wyjazd do Żukowa, gdzie zespół wystąpił podczas nabożeństwa w tamtejszym kościele. Przy tej okazji zaaranżowano także dla miejscowej ludności wieczorne przedstawienie amatorskie, przeplatane śpiewami czterogłosowymi. W lipcu 1925 r. członkowie „Harmonji” udali się z kolei do Ełganowa, aby zaprezentować swe umiejętności wokalne tamtejszym przedstawicielom społeczności polonijnej²⁷.

Pewną regułą było organizowanie corocznych zjazdów okręgu śpiewaczego, w których brał udział siedlecki chór. Zebrania te charakteryzowały się nie tylko żmudnymi posiedzeniami, ale także konkursami, w trakcie których „Harmonja” uzyskiwała liczne nagrody i wyróżnienia. Podczas jednego z takich zjazdów, który odbył się w Gdańsku w październiku 1925 r., chór z Siedlec zdobył III nagrodę. Innym razem, w trakcie Święta Pieśni, organizowanego przez VI Okręg Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, siedleccy chórzyci uzyskali 65 punktów na 105 możliwych, skutkiem czego zostali nagrodzeni III nagrodą związkową. Podczas owej uroczystości „Harmonja” wykonała utwór „Czemuż ci mi”, Stanisława Wiechowicza. Pomimo tego typu wydarzeń chór cały czas brał aktywny udział w nabożeństwach odprawianych dla Polonii gdańskiej w świątyniach znajdujących się na terenie Gdańska, szczególnie w kościele parafialnym w Emaus²⁸.

W 1923 r. liczba członków chóru wynosiła 45 osób. Cały czas na stanowisku prezesa pozostawał Ludwik Maciejewski. Sekretarzem towarzystwa był Stanisław Beszczyński. Rok później ponownie prezesem obrano Maciejewskiego, sekretarzem został z kolei Edward Groth. W 1924 r. świętowano także dwulecie istnienia koła pod nazwą „Harmonja”. Zorganizowano z tej okazji uroczystą wieczornicę, podczas której wystawiono komedię Aleksandra Fredry *Piosnka Wujaszka*. Wykonano również kilka pieśni czterogłosowych²⁹.

Chór w swojej działalności nie ograniczał się wyłącznie do pracy artystycznej, członkowie towarzystwa mogli bowiem skorzystać z możliwości poprawienia swojej znajo-

²⁶ „Gazeta Gdańska”, 22.02.1922, nr 43, s. 4.

²⁷ *Jednodniówka...*, s. 69–70.

²⁸ *Ibidem*, s. 70; *Święto pieśni polskiej w Gdańsku*, „Gazeta Gdańska”, 18.04.1928, nr 89, s. 5.

²⁹ *Jednodniówka...*, s. 69.

mości języka polskiego. Pomimo dość wysokiego poziomu uświadomienia narodowego część przedstawicieli gdańskiej Polonii miała pewne problemy z należytą wymową w języku ojczystym. Różnorakie organizacje i związki wychodziły temu naprzeciw, stwarzając możliwość kształcenia w tej dziedzinie. Także i siedlecka „Harmonja” pod koniec 1925 r. zdecydowała się uruchomić kurs języka polskiego. Cieszył się on dość dużą popularnością, gdyż zapisało się na niego co najmniej 20 osób.

W tym samym czasie postanowiono również przenieść główną siedzibę koła. Do tej pory większość zebrań i prób organizowano w lokalu Steppuhna. Po przeprowadzce odbywać się one miały w zabudowaniach niewielkiej polskiej ochronki (przedszkola)³⁰, położonej zresztą naprzeciwko restauracji³¹.

Widać zatem wyraźnie skalę zainteresowania działalnością zespołu wśród ludności polskiej. Chór w krótkim czasie zdołał odnieść sukces. Towarzystwo nie ograniczało się wyłącznie do swego matecznika, jakim były Siedlce. Napływ nowych członków, przenosiny do nowej siedziby oraz dobre rezultaty w różnorakich konkursach dawały władzom i członkom „Harmonji” przesłanki do patrzenia z optymizmem w przyszłość.

Nieco dokładniejszych danych dotyczących działalności towarzystwa w tym okresie dostarcza sprawozdanie z walnego zebrania, jakie odbyło się 5 stycznia 1926 r. w murach ochronki polskiej. Dochód chóru za poprzedni rok wynosił 441,7 guldenów, rozchód zaś 278,16 guldenów³². „Harmonja” posiadała stosunkowo bogatą bibliotekę muzyczną, z której korzystano podczas licznych zabaw czy koncertów z udziałem chóru. Na zebraniu wyklarował się nowy zarząd z Augustynem Schmuckiem jako prezesem. Jego zastępcą został Stanisław Beszczyński, a sekretarką Maria Tuskówna. Dyrygentem pozostał Jan Komorski³³.

Taki skład zarządu nie utrzymał się jednak zbyt długo. Po tygodniu z funkcji prezesa zrezygnował Augustyn Schmuck, a podczas specjalnie zwołanego, nadzwyczajnego walnego zebrania na jego miejsce wybrano Stanisława Beszczyńskiego. Zastępcą obwołano zasłużonego śpiewaka, związanego wcześniej z innymi gdańskimi chórami, Antoniego

³⁰ Ochronka Macierzy Szkolnej na Siedlcach była jedną z wielu tego typu instytucji, powstałych w międzywojennym Gdańsku. Zapewniała opiekę i możliwość spędzenia wolnego czasu najmłodszym członkom polonijnej społeczności. Siedlecki lokal działał przy ul. Kartuskiej (Karthäuser Straße 58). Chór „Harmonja” swoje próby organizował w jej murach od 1 listopada 1925 r. Zob. *Próby śpiewu „Harmonji” w Sidlicach*, „Echo Gdańskie”, 5.11.1925, nr 46, s. 7.

³¹ *Plenarne zebranie Koła śpiewaczego „Harmonja”*, „Echo Gdańskie”, 30.10.1925, nr 41, s. 5.

³² Celem lepszego ukazania kwot wymienionych w tekście należy przyrównać je do średniej pensji wypłacanej wówczas w Gdańsku. Przeciętny miesięczny zarobek przyuczonego robotnika, dodatkowo pobierającego zasiłek socjalny dla czterech członków rodziny, wynosił w połowie 1925 r. 169,90 guldenów netto. Koszty utrzymania rodziny składającej się z rodziców i trojga dzieci wynosiły wówczas około 220 guldenów. Zob. W. Borowski, *Problemy zatrudnienia i plac zarobkowych robotników Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*, „Rocznik Gdański. Organ Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku” 1966, t. 25, s. 201.

³³ Skład reszty zarządu przedstawiał się następująco: Jadwiga Majewska – zastępczyni sekretarki, Paweł Bojar (senior) – skarbnik, Gertruda Filipp – bibliotekarka, Paweł Bojar (junior) – zastępcza bibliotekarki, Ludwik Maciejewski i (niewymieniony z imienia) Witkiewicz – radni. Zob. *Z działalności Koła śpiewaczego „Harmonja” w Sidlicach*, „Echo Gdańskie”, 8.01.1926, nr 5, s. 5.

Domżałskiego. Jednocześnie uchwalono rozpoczęcie przygotowań do obchodów pięćciolecia „Harmonji” oraz przyjęto 10 nowych członków³⁴. Również temu zarządowi nie było dane pozostać w niezmienionym składzie do końca rocznej kadencji. W kwietniu do Polski przeniósł się na stałe Stanisław Beszczyński, a jego miejsce zajął dotychczasowy zastępca, Antoni Domżałski³⁵.

Zdarzało się, że różne siedleckie towarzystwa wspólnie angażowały się w organizację uroczystości. W połowie lutego 1926 r. w murach ochronki „Harmonja”, „Oświata” i tutejsze Towarzystwo Polek zorganizowały zabawę, której dochód miał zostać przeznaczony na rzecz urządzenia owego lokalu. Wstęp był bezpłatny, a ewentualny zysk miał pochodzić z przygotowanych atrakcji i niespodzianek. Chór wykonał utwory *Maj* Różańskiego, *Tulać* Nowowiejskiego, *Wspomnienie* Żukowskiego i *Cyganie* Kazury³⁶.

Intensywnie przygotowywano się do obchodów pięćciolecia chóru. Apelowano do Polaków o wstępowanie do towarzystwa, z kolei dotychczasowych członków zachęcano do jeszcze większego zaangażowania³⁷.

Uroczyste obchody piątej rocznicy istnienia „Harmonji” odbyły się 6 lutego 1927 r. w murach znanej gdańskiej restauracji Cafe Derra przy ul. Kartuskiej (Karthäuser StraÙe 22/24). Udział w akademii wzięły też chóry „Cecylia” z Wrzeszcza i „Lira” ze Starych Szkotów. „Harmonja” przy akompaniamentie fortepianu wykonała utwór Zygmunta Noskowskiego *Wiejskie Wesele*. Podczas uroczystości rozbrzmiewały także inne, różnorakie dzieła, przedstawione przez koło z Siedlec i zaproszonych gości. „Harmonja” podczas zabawy odegrała również jednoaktową komedio-operę Jana Nepomucena Kamińskiego *Kominiarz i Młynarz, czyli zawalenie się wieży*³⁸.

W składzie siedleckiego chóru było w tym czasie 35 członków. Oznacza to, że liczba ta spadła w stosunku do stanu sprzed kilku lat. Skład nowo obranego wówczas zarządu przedstawiał się następująco: Edward Groth – prezes, Augustyn Filipp – zastępca prezesa, Ludwik Tryba – sekretarz, Józef Tusk – zastępca sekretarza, Marianna Młyńska – skarbniczka, Gertruda Filipp – bibliotekarka, Augustyn Szulta – zastępca bibliotekarza, Ludwik Maciejewski i Adam Młyński – ławnicy, Jan Komorski – dyregent³⁹. Spadek liczby członków pokazuje, iż po początkowym entuzjastycznym przyjęciu zespołu towarzystwo zaczęło napotykać na pewne trudności organizacyjne. W porównaniu z pierwszymi latami swojej działalności kolejne miały okazać się już mniej pomyślne.

³⁴ *Z „Harmonji” w Sidlicach*, „Echo Gdańskie”, 22.01.1926, nr 17, s. 6.

³⁵ *Do członków czynnych „Harmonji” sidlickiej*, „Echo Gdańskie”, 28.04.1926, nr 97, s. 6.

³⁶ *Piękna myśl towarzystwu sidlickich*, „Echo Gdańskie”, 12.02.1926, nr 34, s. 6; *Karnawał w towarzystwach polskich*, „Echo Gdańskie”, 18.02.1926, nr 39, s. 6.

³⁷ *Próby śpiewu „Harmonji” sidlickiej*, „Echo Gdańskie”, 27.02.1926, nr 47, s. 9.

³⁸ *5-lecie Koła śpiewaczego „Harmonja” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska”, 2.03.1927, nr 49, s. 7.

³⁹ Lista pozostałych członków przedstawia się następująco: 1. Groth Janina, 2. Śluzińska Jadwiga, 3. Kunkeł Gertruda, 4. Klinkósz Maria, 5. Klinkósz Anna, 6. Klinkósz Bernard, 7. Filipp Jadwiga, 8. Filipp Klara, 9. Arendtówna Anna, 10. Klecha Brunon, 11. Klecha Gertruda, 12. Konkel Marta, 13. Konkel Małgorzata, 14. Tusk Maria, 15. Tusk Monika, 16. Richert Marta, 17. Richert Helena, 18. Schmuck Augustyn, 19. Szafranski Józef, 20. Ganska Stefka, 21. Nierzwicka Jadwiga, 22. Dunst Jan, 23. Kozłowski Stefan, 24. Hozater Paweł, 25. Ganski Władysław. Zob. *Jednodniówka...*, s. 68.

Władze „Harmonji” podczas walnego zebrania przeprowadzonego w ochronce 22 lutego 1927 r. zwracały uwagę na mało przychylny stosunek do chóru części polskich mieszkańców Siedlec. Z wygłoszonego sprawozdania za rok ubiegły wynikało, że koło brało czynny udział w wieczorkach ludowych urządzonych przez Gminę Polską. Przeprowadzono także blisko 100 lekcji i 14 zebrań. Niepokój władz budził niski stan kasy towarzystwa, którego saldo wynosiło 67 guldenów. W wolnych głosach domagano się ponadto aktywniejszego udziału chóru w nabożeństwach odprawianych w kościele w Emaus⁴⁰.

Jeszcze gorzej prezentował się stan kasy towarzystwa w roku następnym. Sprawozdanie odczytane podczas spotkania przeprowadzonego 19 stycznia 1928 r. w murach siedleckiej ochronki wykazało saldo w kwocie 36 guldenów. Tradycyjnie podczas zebrania wybrano nowy zarząd, który przedstawiał się następująco: Augustyn Filipp – prezes, Edward Groth – zastępca prezesa, Stefan Kozłowski – sekretarz, Józef Tusk – zastępca sekretarza, Marianna Młyńska – skarbniczka, Brunon Klecha i Klara Filipp – bibliotekarze, Ludwik Maciejewski, Adam Młyński – ławnicy, Jan Komorski – dyrygent⁴¹. Na przełomie kwietnia i maja 1928 r. ze względów zdrowotnych z dyrygowania chórem zrezygnował Jan Komorski⁴². Jego następcą został Wiktor Pozorski, o którym wiadomo, że umiał grać na kilku instrumentach, w tym szczególnie na organach⁴³.

Zmiana dyrygenta w połączeniu z problemami organizacyjno-finansowymi nie sprzyjała ożywieniu działalności „Harmonji”. Równoległe postępowała stopniowa likwidacja polskich nabożeństw odprawianych w kościele katolickim w Emaus. Przyczyną było powstawanie kaplic przeznaczonych specjalnie dla gdańskiej Polonii w innych częściach miasta. Również stopniowy wzrost zainteresowania ideologią narodowosocjalistyczną wśród gdańskich Niemców był czynnikiem wpływającym negatywnie na działalność chóru. Aktywni przedstawiciele Polonii gdańskiej zaczęli się stawać ofiarami aktów agresji ze strony bojowo nastawionych sympatyków partii nazistowskiej. Siedlecki zespół stanął przed poważnym wyzwaniem, mającym stanowić o jego dalszej przyszłości.

Walne zebranie zorganizowane 16 stycznia 1929 r. w lokalu Jana Majewskiego „Zur Oberstraße” przy ul. Malczewskiego (Oberstraße 95)⁴⁴ odbyło się przy stosunkowo liczonym udziale członków chóru. Podczas spotkania do koła przystąpiło 15 nowych osób, co dawało wrażenie wzrostu zainteresowania towarzystwem pomimo przeżywanych trudności. Obrano także nowy zarząd: Jan Zieliński (senior) – prezes, Jan Majewski – prezes do

⁴⁰ *Z życia Towarzystw w Gdańsku*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie”, 3.03.1927, nr 50, s. 3.

⁴¹ *Walne zebranie „Harmonji” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie”, 31.01.1928, nr 25, s. 5.

⁴² Poza swą działalnością w chórze „Harmonja” Jan Komorski był czynnym aktywistą polonijnym, urzędnikiem Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Przez jedenaście lat uczestniczył w tworzeniu życia muzycznego w ramach towarzystw śpiewaczych. Poza siedleckim zespołem działał także przy „Lirze” i „Cecylii” z Nowego Portu i Wrzeszcza. Po raz ostatni dyrygował w 1932 r. we Wrzeszczu, w kościele pw. św. Stanisława, podczas nabożeństw odprawionych z okazji uroczystości Bożego Ciała. Zob. *Pożegnanie p. Komorskiego*, „Gazeta Gdańska”, 29.05.1932, nr 121, s. 7.

⁴³ *Walne zebranie Tow. „Harmonja” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie”, 8.05.1928, nr 105, s. 6.

⁴⁴ Właściciel restauracji był znanym i poważanym działaczem polonijnym, regularnie i bezinteresownie użyczającym swój lokal na potrzeby różnorodnych towarzystw polskich, urządzających w nim swoje zebrania bądź zabawy. Zob. G. Danielewicz, *W kręgu Polonii...*, s. 26.

spraw zewnętrznych, Paweł Bojar (senior) – prezes do spraw kościelnych, Jan Zieliński (junior) – sekretarz, Irena Szczęsna – zastępczyni sekretarza, Marianna Młyńska – skarbniczka, Klara Filipp i niewymieniony z imienia Kosater – bibliotekarze, Adam Młyński i niewymieniona z imienia Tuskówna – ławnicy, Stefan Kozłowski i niewymieniony z imienia Sieracki – rewizorzy kasy, Wiktor Pozorski – dyrygent⁴⁵.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych „Harmonja” zaczęła wchodzić w stopniowy letarg. Władze chóru podejmowały próby zachęcenia zarówno dotychczasowych członków, jak i potencjalnych nowych śpiewaków do aktywnego włączania się w wydarzenia organizowane bądź współorganizowane przez koło. Szczególny nacisk na to kładziono np. w przypadku planowanych uroczystości stulecia wybuchu powstania listopadowego. Wówczas wystosowano na łamach „Gazety Gdańskiej” apel, wzywający do liczego przybycia członków „Harmonji” na zaplanowane próby⁴⁶.

Pomimo różnych trudności walne zebranie koła z 15 stycznia 1931 r. dawało pewne powody do optymizmu. Bez względu na niezbyt dużą liczbę członków chór odbył w poprzednim roku 72 lekcje oraz dał kilkadziesiąt występów. „Harmonja” urządziła ponadto dwie wycieczki oraz jedną zabawę. Nie udało się natomiast osiągnąć korzystnego wyniku finansowego, zanotowano bowiem deficyt. Sporą część spotkania poświęcono kwestii systematycznego i punktualnego przybywania członków chóru na lekcje, jak również regularnemu płaceniu miesięcznych składek. Wybrano nowy zarząd w składzie: Jan Zieliński (senior) – prezes, Augustyn Filipp – zastępca prezesa, Jadwiga Nierzwicka – sekretarka, niewymieniona z imienia Bellizanka – zastępczyni sekretarki, Augustyn Szulta – skarbnik, Klara Filipp – bibliotekarka, Benedykt Zieliński – zastępca bibliotekarki, Brunon Klecha i niewymieniony z imienia Paszke – ławnicy. Dyrygentem obrano ponownie Ignacego Wilczewskiego. Prawdopodobnie piastował tę funkcję już w roku ubiegłym. Był to dla niego powrót na to stanowisko po około dziewięciu latach. Nie wiadomo, czy przez te lata był aktywnym członkiem chóru. Być może na jakiś czas zrezygnował z współtworzenia życia muzycznego w Wolnym Mieście Gdańsku⁴⁷.

Kolejny rok był ostatnim w działalności „Harmonji” w jej dotychczasowym kształcie. Corocznie walne zebranie odbyło się 20 stycznia 1932 r. w murach ochronki polskiej na Siedlcach. W notatce prasowej informującej o owym spotkaniu brakuje jakichkolwiek wzmianek szerzej dotyczących działalności chóru w roku ubiegłym. Wynikać to mogło chociażby ze słabej kondycji „Harmonji”. Podczas zebrania wybrano natomiast zarząd, który przedstawiał się następująco: Jan Zieliński (junior) – prezes, Brunon Klecha – wiceprezes, Jadwiga Nierzwicka – sekretarka, niewymieniona z imienia Bellizanka – zastępczyni sekretarki, Augustyn Szulta – skarbnik, Anastazy Poćwiardowski – bibliotekarz, Klara Filipp, niewymienieni z imienia Filipp i Zieliński – radni. Dyrygentem obwołano

⁴⁵ *Roczne walne zebranie koła śpiewaczego „Harmonja” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie”, 22.01.1929, nr 18, s. 6.

⁴⁶ *Baczność „Harmonja”*, „Gazeta Gdańska”, 22.11.1930, nr 261, s. 5.

⁴⁷ *Z działalności Tow. śpiewaczego „Harmonja” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska”, 18.01.1931, nr 13, s. 8.

ponownie Ignacego Wilczewskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli niewymienieni z imienia Belling i Filippówna⁴⁸.

Siedlecki chór „Harmonja” swoją działalność zawiesił najprawdopodobniej w pierwszej połowie 1932 r. W wielkiej uroczystości śpiewaczej zorganizowanej 3 lipca tego samego roku w restauracji Cafe Derra udział wzięły wszystkie aktywne gdańskie koła śpiewacze. Wobec problemów z obsadą stanowiska dyrygenta „Harmonja” została zmuszona do rezygnacji z uczestnictwa. Spekulowano wówczas, że nowym dyrygentem chóru mógłby zostać syn założyciela pierwszego koła śpiewaczego w Emaus, Jan Dunst. Prawdopodobnie jednak planów tych nie udało się zrealizować⁴⁹.

Wobec likwidacji polskich nabożeństw w kościele parafialnym w Emaus, jak również problemów wynikających z braku obsady stanowiska dyrygenta działalność chóru całkowicie zawieszono. Wydawać by się mogło, iż idea siedleckiego zespołu śpiewaczego przepadła bezpowrotnie. Po kilku latach podjęto jednak próbę reaktywacji towarzystwa w zupełnie nowych warunkach i w nowym miejscu.

Reaktywacja „Harmonji” przy kościele pw. Chrystusa Króla

„Harmonja” pozostawała w stanie zawieszenia przez około trzy lata. Nie odbywały się wówczas żadne próby, koło nie uczestniczyło w żadnych wydarzeniach organizowanych w Gdańsku. Polski śpiew prawdopodobnie zniknął całkowicie z katolickiej świątyni w Emaus. Idea lokalnego towarzystwa śpiewaczego pozostała jednak żywa, gdyż przy okazji wybudowania kościoła dla gdańskiej Polonii u zbiegu Siedlec i Śródmieścia⁵⁰ wśród części dawnych członków chóru pojawił się pomysł jego reaktywacji.

Główną inicjatywą w tym zakresie wykazał się zarząd VI Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Gdańsku, który w porozumieniu z byłym prezesem „Harmonji”, Janem Zielińskim, zwołał 13 czerwca 1935 r. zebranie członków towarzystwa celem wznowienia jego działalności. Spotkanie odbyło się w salce parafialnej kościoła pw. Chrystusa Króla w Gdańsku. Warto zaznaczyć, że po wybudowaniu owej świątyni część polonijnych stowarzyszeń przeniosła organizację swoich spotkań właśnie do pomieszczeń położonych przy niej.

Ze sprawozdania przedstawionego przez Jana Zielińskiego wynikało, iż głównymi czynnikami, które doprowadziły do zawieszenia działalności przez chór „Harmonja” były: wakat na stanowisku dyrygenta oraz likwidacja polskich nabożeństw w kościele

⁴⁸ *Z walnego zebrania Tow. Śpiewaczego „Harmonja” w Sidlicach*, „Gazeta Gdańska”, 24.01.1932, nr 19, s. 11.

⁴⁹ *Z życia towarzystw śpiewaczych na terenie W. M. Gdańska*, „Gazeta Gdańska”, 7.07.1932, nr 162, s. 7.

⁵⁰ W zasadzie była to kaplica, wzniesiona przez gdańską Polonię, w rejonie dzisiejszej ul. Rogaczewskiego (Sandgrube). Obiekt powstał na początku lat trzydziestych, a jego poświęcenie odbyło się 30 października 1932 r., w uroczystość Chrystusa Króla. Docelowo obok miał powstać większy kościół, a kaplicę planowano zaadaptować na salę spotkań dla ludności polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Zob. *Polskie Towarzystwo Budowy Kościoła „Chrystusa Króla” w Gdańsku. Praca wokół budowy wre*, „Gazeta Gdańska”, 23.09.1931, nr 183, s. 7; *Poświęcenie kościoła Chrystusa Króla. Piękna uroczystość katolicka w Gdańsku*, „Gazeta Gdańska”, 3.11.1932, nr 253, s. 5; Z. Pawłowicz, *Kościół Gdańska i Sopotu*, Gdańsk 1991, s. 55.

w Emaus. Towarzystwo jednak pozostawiło po sobie inwentarz, na który składał się cały szereg nut, śpiewników oraz książek, a także szafy. Ponadto, w kasie towarzystwa zostało 34,93 guldenów i 80 groszy. Uchwałą obecnych na zebraniu osób, w tym dawnych członków chóru, zdecydowano się reaktywować towarzystwo. Postanowiono również dokonać wyboru tymczasowego zarządu zespołu, w skład którego weszli: Jan Zieliński – prezes, Franciszek Belling – sekretarz, Augustyn Filipp – skarbnik, Leon Lis – kierownik. Pierwszą próbę zespołu zaplanowano na 27 czerwca w salce parafialnej kościoła pw. Chrystusa Króla⁵¹.

Wznowienie działalności przez chór „Harmonja” okazało się trafionym pomysłem. Jego aktywność spotkała się ze sporym zainteresowaniem zarówno bardziej zaangażowanych przedstawicieli ludności polskiej, jak i tych mniej czynnych. Towarzystwo zostało reaktywowane przede wszystkim dla potrzeb polskich wiernych zrzeszonych przy kościele Chrystusa Króla. Świadczyć może o tym zmiana nazwy koła, wprowadzona niespełna dwa miesiące po pierwszym spotkaniu jego członków.

Podczas zebrania, które odbyło się 8 sierpnia 1935 r. w salce parafialnej świątyni, uchwalono jednogłośnie przyjęcie przez „Harmonję” nazwy „Chór Kościelny Chrystusa Króla”. Określono tym samym główny zakres działalności towarzystwa, nastawionego przede wszystkim na muzykę religijną. Inicjatywa owego przemianowania wyszła od księży pracujących przy kościele: Franciszka Rogaczewskiego i Władysława Szymańskiego. Zebranie odbyło się przy współudziale 42 członków. Chór przystąpił do Związku Towarzystw Parafialnych przy Kościele Chrystusa Króla oraz do Centralnego Komitetu Polaków Katolików Diecezji Gdańskiej. Dla członków ustalono również wysokość miesięcznych składek, wynoszących 20 fenigów, przy czym wpisowe wynosiło 40 fenigów.

Skład nowo powołanego zarządu przedstawiał się następująco: ks. Franciszek Rogaczewski – prezes, Jan Dunst – wiceprezes, Jadwiga Mionskowska – sekretarka, Alfons Pritz – zastępca sekretarza, Ludwik Olejniczak – skarbnik, Jerzy Szarapiński i Leon Lis – bibliotekarze, Zofia Gürgensowa i Marta Münchhoffowa – ławnicy, Jan Zieliński, Roch Ziems i Bronisława Łęgowska – komisja rewizyjna. Tymczasowym dyrygentem został Tadeusz Tylewski⁵². Chór po przekształceniach stracił zatem część dawnej kadry kierowniczej, związanej z Siedlcami. Wynika to m.in. z tego, iż towarzystwo wyszło poza obręb dzielnicy, wiążąc się z kościołem obejmującym Polaków z większej części Gdańska. Przez pierwsze pół roku działalności chórzyci urządzili 23 lekcje śpiewu i 9 występów. Na początku 1936 r. towarzystwo śpiewacze liczyło 61 członków⁵³.

Losy chóru po 1935 r.

Przyjęcie zupełnie nowej nazwy przez dotychczasową „Harmonję” nie zakończyło procesu przekształceń. Z inicjatywy księdza proboszcza Franciszka Rogaczewskiego na początku listopada 1936 r. doszło do połączenia „Chóru Kościelnego Chrystusa Króla”

⁵¹ *Tow. Śpiewu „Harmonja” w Siedlcach powołano do życia*, „Gazeta Gdańska”, 18.06.1935, nr 135, s. 9.

⁵² „Harmonja” zmienia nazwę na „Chór Kościelny Chrystusa Króla”, „Straż Gdańska”, 15.08.1935, nr 24, s. 8.

⁵³ *Walne zebranie Chóru Kościelnego Chrystusa Króla w Gdańsku*, „Gazeta Gdańska”, 14.01.1936, nr 10, s. 9.

z gdańską „Lutnią”, będącą najstarszym polskim towarzystwem śpiewaczym działającym w mieście. Oficjalna nazwa nowego towarzystwa brzmiała „Lutnia – Chór przy kościele Chrystusa Króla”. Konsolidacja różnego rodzaju stowarzyszeń miała zapewne na celu szerszą integrację społeczności polonijnej w ramach prowadzonej działalności. Połączone siły obu zespołów mogły bardziej skoordynować prace nad uświetnianiem liturgii śpiewem. Towarzystwo liczyło w 1938 r. 99 członków, w tym 4 honorowych⁵⁴.

Poza chórem kościelnym przy parafii funkcjonowały także inne związki śpiewacze. W grudniu 1934 r. powołano do życia orkiestrę dętą. Z kolei w styczniu 1938 r. zawiązała się orkiestra symfoniczna, której statut przewidywał ścisłą współpracę z „Lutnią”⁵⁵.

Przekształcenia chóru parafialnego postępowały naprzód. Już 2 stycznia 1939 r. podczas zebrania Okręgu VI Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych uchwalono kolejną fuzję. Chór „Lutnia” połączono bowiem z gdańską „Cecylią”. Zaplanowano walne zebrania w obu towarzystwach celem m.in. wytypowania członków do nowego, wspólnego zarządu. Połączone zespoły przyjęły nazwę „Lutnia-Cecylia”. Chór rozpoczął działalność niespełna trzy tygodnie po zebraniu okręgowym. W tym kształcie funkcjonował do wybuchu wojny, która przerwała prace wszelkich polskich towarzystw⁵⁶.

Wpływ na podjęte działania unifikacyjne z pewnością miała napięta sytuacja polityczna, jaka dotknęła terytorium Wolnego Miasta Gdańska w latach trzydziestych. O ile pierwsze lata po zakończeniu pierwszej wojny światowej można uznać za stosunkowo spokojne, sprzyjające pracy na rzecz kultury, tak po dojściu do władzy w mieście partii narodowosocjalistycznej różnorakie antagonizmy i napięcia pomiędzy Polakami i Niemcami zaczęły wychodzić na wierzch. Gdańską Polonią targwały wewnętrzne spory, załagodzone dopiero pod koniec lat trzydziestych, kiedy zaczęła znacząco narastać skala przemocy i ucisku względem ludności polskiej. Niemieccy naziści czynili trudności chociażby w sprawowaniu kultu religijnego, czego przejawem był znaczący sprzeciw władz gdańskich wobec faktu irygowania polskich parafii personalnych⁵⁷. Między innymi w odpowiedzi na tego typu wydarzenia społeczność polonijna poczęła się jednoczyć, łącząc pomniejsze towarzystwa w bardziej jednolite zgromadzenia.

Ocena działalności „Harmonji”

Siedlecki chór z pewnością pozytywnie wpływał na integrację tutejszej ludności polonijnej. Został zorganizowany od podstaw przez miejscowych działaczy, w miejscu

⁵⁴ „Lutnia” – Chór przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, „Gazeta Gdańska”, 7–8.11.1936, nr 257, s. 14; Nowy zarząd „Lutni” przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, „Gazeta Gdańska”, 24.01.1938, nr 19, s. 8.

⁵⁵ Orkiestra dęta przy kościele Chrystusa Króla, „Gazeta Gdańska”, 7.12.1934, nr 277, s. 7; Nowa parafialna orkiestra symfoniczna przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, „Gazeta Gdańska”, 22–23.01.1938, nr 18, s. 12.

⁵⁶ Połączenie dwóch chórów mieszanych w Gdańsku, „Gazeta Gdańska” 4.01.1939, nr 4, s. 6; Jeden chór mieszany w Gdańsku. Jednogłośnie uchwała Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” w Gdańsku, „Gazeta Gdańska”, 14–15.01.1939, nr 12, s. 11; Koło Śpiewacze „Lutnia-Cecylia” w Gdańsku już istnieje, „Gazeta Gdańska”, 23.01.1939, nr 19, s. 5.

⁵⁷ S. Bogdanowicz, *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę: (trudny początek Kościoła Gdańskiego, 1922–1945)*, Gdańsk 2001, s. 177–180.

o stosunkowo licznym polskim zasiedleniu. Warunki powstałe po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska zostały przez nich wykorzystane. Idea lokalnego chóru spotkała się ze sporym zainteresowaniem, co pozytywnie świadczy o sensie jego istnienia. „Harmonja” przeszła drogę od niewielkiego koła śpiewaczego aż do chóru kościelnego z prawdziwego zdarzenia. Wobec – wydawać by się mogło – krótkiego okresu istnienia Wolnego Miasta Gdańska, na który składa się raptem niepełne dwadzieścia lat, tutejsi działacze zorganizowali sprawnie działający zespół.

Stale zmieniająca się sytuacja polityczna w mieście nie była z pewnością czynnikiem determinującym pracę chóru. Mimo to siedlecki działacze umiejętnie sprawowali pieczę nad zespołem aż do krytycznego momentu na początku lat trzydziestych, kiedy rozmaite problemy zmusiły ich do zawieszenia działalności zespołu. Należy przy tym pamiętać, że przez kilkanaście lat istnienia „Harmonja” nie miała komfortu ćwiczeń w lokalu z prawdziwego zdarzenia. Korzystano gościnnie z życzliwości przedsiębiorców polonijnych działających na Siedlcach i nie tylko. Także w kościele katolickim w Emaus chór nie był gospodarzem, o czym dobitnie przekonano się w sytuacji zawieszenia i likwidacji polskich nabożeństw w tej świątyni.

Reaktywacja zespołu w zupełnie nowych warunkach i nowym miejscu zakończyła się sukcesem. Chór odtworzono w wybudowanym kilka lat wcześniej kościele pw. Chrystusa Króla – świątyni postawionej z myślą o gdańskich katolikach narodowości polskiej. Dawna „Harmonja” jako zespół okazała się jednak zbyt mała i słaba, aby samodzielnie funkcjonować. Ponadto, w mieście panowała wówczas tendencja unifikacyjna licznych towarzystw polonijnych, skutkiem czego bardzo szybko włączono „Harmonję” w obręb większego chóru – „Lutni”. Lokalni działacze wywodzący się z Siedlec przestali wówczas pełnić funkcje kierownicze – w imię wyższych idei, mających zebrać możliwie jak największe rzesze gdańskiej Polonii. Zespół powstały po kolejnej fuzji, tym razem z „Cecylią”, swą działalność zakończył przymusowo wraz z wybuchem drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 r.

Dla Polaków zamieszkujących Gdańsk aktywność lokalnych stowarzyszeń, umiejscowionych w poszczególnych częściach miasta, stanowiła istotny element życia codziennego. Przynależność do różnorodnych struktur stwarzała możliwość nie tylko zapewnienia wolnego czasu, ale także pogłębiała integrację wewnątrz niewielkiej społeczności polonijnej. W odpowiedzi na tego typu potrzeby w różnych częściach miasta powstawały zatem organizacje o najróżniejszym profilu, również artystycznym, związanym ze śpiewem, jak opisywana w treści artykułu „Harmonja”. Siedleckie towarzystwo stanowiło istotny element życia kulturalnego polskich gdańszczan, o czym świadczy przede wszystkim żywe zainteresowanie zespołem zarówno w prasie, jak i wśród osób uczęszczających na próby i koncerty organizowane przez chór.

Widoczny w ostatnich latach wzrost zainteresowania historią w skali regionalnej powoduje odkrywanie kolejnych, dotychczas niezbadanych elementów przeszłości Gdańska. Dla jak najpełniejszego poznania i opisanego nie tylko ogólnych dziejów miasta, ale i bardziej szczegółowych jego elementów, należy brać na warsztat coraz drobniejsze aspekty poszczególnych okresów historii.

Słowa kluczowe: Polonia gdańska, dwudziestolecie międzywojenne, Gdańsk-Siedlce, chór Harmonja, polskojęzyczna prasa

**Activities of the Polish Choir „Harmonja” in Gdańsk-Siedlce in 1920–1935
Based on the Polish-Language Press of the Free City of Gdańsk**

The interwar polish-language press in Gdańsk often reported about activities of the choir „Harmonja” from Siedlce. This choir was one of the many organisations operated in Gdańsk, which gathered polish minority. This article describes the history of „Harmonja” between 1920 and 1935 based on the local press.